1 egz. Cena 3 złote

GAZETA KUJAWSKA

Rok II | Włocławek wtorek 8 lipca 1947 | 166 (465)

Silna opozycja przeciwko Ramadier'owi w jego własnej partii

Rada Naczelna SFSO opowiedziała się za nim nieznaczną większością

PARYŻ, 7. 7. (PAP). Ożywiona debata w sprawie polityki Ramadiera toczyła się na posiedzeniu Rady Naczelnej francuskiej partii socjalistycznej przez 18 godzin. Liczni mówcy krytykowali Ramadiera, zarzucając mu, że ulega zbytnio ministrom z MRP i z partii radykałów. Podkreślono również, że Ramadier nie realizuje zaaprobowanego przez SFIO programu nacjonalizacji ciężkiego przemysłu, planowania gospodarczego i kontroli państwowej nad życiem gospodarczym Francji.

Podczas dyskusji podkreślono również, że premierem rządu, w skład którego nie wchodzą komuniści, nie powinien być socjalista. Na najbardziej radykalnym skrzydle odezwały się nawet głosy, domagające się ustąpienia socjalistów z rządu.

Obrońcy Ramadiera w odpowiedzi na ataki lewicy wystąpili z przemówieniami, w których krytykowali działaność francuskiej partii komunistycznej i uzasadniali konieczność współpracy z partiami mieszczańskimi. Domagali się oni również od członków rady naczelnej, aby nie wysuwali żadnych wniosków, które by utrudniały współpracę socjalistów francuskich z MRP i z radykałami.

Premier Ramadier złożył bezpośrednio przed głosowaniem oświadczenie, w którym zaznaczył, że w obecnym momencie powinni socjaliści kierować rządem francuskim. Ramadier następnie zaapelował do Rady Naczelnej, aby wyraziła swe poparcie dla polityki rządu francuskiego w sprawie planu Marshalla.

Z kolei odbyło się głosowanie, w wyniku którego wniosek, upoważniający Ramadiera do zachowania stanowiska premiera, przyjęty został nieznaczną większością. Za wnioskiem tym padło 2.576 głosów, przeciwko — 2.058, przy 127 wstrzymujących się od głosowania.

Rada Naczelna uchwaliła następnie rezolucję, aprobującą plan Marshalla i wyrażającą przekonanie, że „jedynie udział wszystkich narodów europejskich gwarantuje powodzenie planu Marshalla". W rezolucji wyrażono również nadzieję, że Związek Radziecki wyśle swego przedstawiciela na konferencję, zwołaną na dzień 12 lipca w Paryżu.

Rada Naczelna zatwierdziła w końcu politykę gospodarczą rządu oraz jego politykę kolonialną.

Robotnicy hiszpańscy zbojkotowali frankistowskie referendum

Terror policji w stosunku do ludności

PARYŻ 7. 7. (PAP). — Prasa donosi, że partie opozycyjne rozwinęły w dniu referendum intensywną propagandę za bojkotem głosowania, mimo że policja i wojsko były w ostrym pogotowiu i aresztowały każdego, kto podejrzewany był o agitowanie za bojkotem.

Udział głosujących w godzinach przedpołudniowych i południowych był stosunkowo niewielki, dopiero w godzinach wieczornych agenci policyjni obchodzili domy i grozili represjami za wstrzymanie się od głosowania. Przyczyniło się to do wzrostu frekwencji głosujących bezpośrednio przed zamknięciem lokali wyborczych. Mimo tych nacisków frekwencja wyborcza w ośrodkach robotniczych była mała. Minister spraw wewnętrznych Blas Perez przyznał na konferencji prasowej, że w dzielnicy robotniczej Madrytu 10 tys. głosujących wypowiedziało się przeciwko projektowi gen. Franco a 12 tys. wstrzymało się od głosowania. Zakomunikował on również, że w Barcelonie i w Nawarze procent wstrzymujących się od głosowania był największy.

Korespondent Agencji Reutera donosi z Madrytu, że bojkot referendum zatoczył szersze kręgi, niż spodziewano się w kołach urzędowych.

Wśród monarchistów hiszpańskich nastąpił, w związku z referendum rozłam. Znaczna część monarchistów zwalcza projekt gen. Franco.

LONDYN 7. 7. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w Bilbao 40 proc. głosujących odpowiedziało twierdząco podczas głosowania, a 60 proc. sprzeciwiło się projektowi rządu hiszpańskiego.

Urzędowe wyniki zostaną opublikowane dziś w nocy.

Czechosłowacja przyjęła zaproszenie na konferencję paryską

LONDYN 7. 7. (PAP). Agencja Reutera donosi, powołując się na oświadczenie rzecznika ambasady czechosłowackiej w Londynie, że rząd czechosłowacki przyjął brytyjsko-francuskie zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji dla omówienia planu Marshalla w dniu 12 lipca w Paryżu.

Ambasador USA Griffis w Warszawie

Wizyta u min. Modzelewskiego

W dniu 5 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Stanton Griffis, powitany przez dyrektora protokółu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza oraz charge d'affaires Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie, p. Gerald Keith na czele członków ambasady w pełnym składzie. Po przybyciu do Warszawy ambasador przesłał następujące oświadczenie:

„Jestem rad, że znajduję się w Polsce i jej wielkiej stolicy Warszawie. W ciągu ostatnich 2-ch dni miałem okazję poznać kilka innych miast Polski, w tej liczbie Częstochowę, gdzie zwiedziłem kaplicę Najśw. Marii Panny na Jasnej Górze. Zwiedziłem również niektóre wsie i miejscowości na prowincji. Wszędzie stwierdziłem z podziwem energię, z jaką ludność Polski przystąpiła do pracy nad odbudową kraju, który został straszliwie zniszczony w czasie wojny.

Jako ambasador Stanów Zjednoczonych będę dążył nieprzerwanie do zacieśnienia więzów politycznych, ekonomicznych i kulturalnych, które oddawna łączą narody naszych obu krajów".

WARSZAWA, 7. 7. — W dniu dzisiejszym amb. Stanton Griffis złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Modzelewskiemu. Złożenie przez amb. Griffisa listów uwierzytelniających Prezydentowi RP nastąpi w najbliższych dniach.

Delegat żydowski twierdzi:

Palestyna zdolna jest do przyjęcia milionów imigrantów

LONDYN 7. 7. Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że Komisja ONZ do spraw Palestyny wznowiła w niedzielę publiczne posiedzenia. W imieniu Agencji Żydowskiej wystąpił Eljezer Kaplan, który oświadczył, że Palestyna może wchłonąć dodatkowo miliony osób, a ludność rolniczą można zwiększyć nawet trzykrotnie drogą imigracji na szeroką skalę. Kaplan stwierdził, że imigracja żydowska wytworzyła w kraju nowe możliwości gospodarcze i przyczyniła się w znacznej mierze do rozwoju ekonomicznego Palestyny z korzyścią dla wszystkich jej mieszkańców.

Mówca zajął się szczegółowym rozpatrzeniem planu agencji złożonego z 3 punktów, a to: sojuszu arabsko-żydowskiego, zniesienia ograniczeń imigracyjnych i utworzenia państwa żydowskiego.

Przyjaźń narodów słowiańskich na lepszą gwarancją pokoju

Uroczystości „Dnia Słowiańskiego" pod Bratysławą

PRAGA 7. 7. W miejscowości Devin koło Bratysławy odbyły się uroczystości „dnia słowiańskiego" z udziałem kilkunastu tysięcy osób z całej Czechosłowacji.

Na uroczystości wygłosił przemówienie premier Gottwald, który oświadczył między innymi: „Narody słowiańskie są dzisiaj awangardą pokoju i stanowią szaniec demokracji. Zagraniczna polityka tych narodów jest zgodna z zasadami ONZ. Narody słowiańskie pragną trwałego pokoju i możliwości spokojnej pracy. Dlatego też, w oparciu o Związek Radziecki, walczą tak usilnie o pokój demokratyczny".

Następnie premier podał szereg przykładów świadczących o umacnianiu się przyjaźni pomiędzy narodami słowiańskimi. Jako pierwszy z tych przykładów mówca przedstawił przyjacielskie stosunki istniejące pomiędzy Czechosłowacją a Polską.

Nowa prowokacja grecka

na granicy albańskiej

BELGRAD 7. 7. Drugiego lipca na odcinku granicznym Pogon—Libohowa, oddział żołnierzy greckich wdarł się na terytorium albańskie i usiłował wziąć do niewoli znajdujący się tam patrol albański. W wyniku strzelaniny, która trwała 20 minut, żołnierze greccy zmuszeni zostali do wycofania się z terytorium albańskiego.

Potworny mord w Lubartowskim

21 osób zabitych przez bandytów

Władze Bezpieczeństwa są na tropie morderców

Dnia 2 lipca br. o godzinie 11 wieczorem banda w sile 25 ludzi dokonała napadu na osadę Puchaczew, gmina Łęczna, powiat lubartowski, gdzie zamordowano 21 osób i raniono 3 osoby.

Miejscowej straży wiejskiej bandyci przedstawili się jako jednostka wojskowa, poszukująca kwater. Banda zmusiła sołtysa do oprowadzania się po wsi pod wskazane według listy adresy, gdzie dokonywała bestialskich mordów. Bandyci mordowali swe ofiary, strzelając w tył głowy lub rzucając granaty do mieszkań wtedy, gdy nie chciano im otworzyć. Po każdym dokonanym mordzie bandyci grabili mienie pomordowanych.

Zamordowani zostali: Grot Franciszka lat 45 jej córka Barbara, uczennica 3 klasy gimnazjum lat 16; Kwaśniewska Janina lat 41; Kwaśniewska Kazimiera lat 46; Kogutowska Balbina lat 30; Kogutowska Stefania lat 24 wdowa (mąż jej zabity został przez bandę w 1945 roku); Skoniecki Aleksander lat 61; syn jego Tadeusz lat 29; córka Wanda lat 24; Zmurek Bolesław lat 40; żona jego Zofia lat 38; Zmurek Mieczysław, lat 18; Wójcik Marian, lat 28; Pawiczna Elżbieta lat 30; Górski Edward lat 32; Augustynowicz Władysław lat 27; Kaniewski Franciszek lat 34; Tuszewski Józef lat 37; Skórniewska Apolonia lat 35; Ukalski Franciszek lat 32; Ukalski Mieczysław lat 45, sołtys.

Aby uniemożliwić zaalarmowanie władz, bandyci zerwali łączność przez wywrócenie słupów telegraficznych, a następnie spalili most na rzece Świnka.

Władze Bezpieczeństwa są na tropie morderców.

* * *

Dnia 4 bm. do Puchaczewa przybyli przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz członkowie komitetu czterech partii politycznych, celem stwierdzenia komisyjnie potwornego mordu i grabieży. W tym samym dniu przybyły do Puchaczewa delegacje Związków Zawodowych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych wraz z pocztami sztandarowymi oraz kompania Wojska Polskiego.

Pogrzeb pomordowanych stał się wielką manifestacją, w której wzięło udział około 6 tys. mieszkańców okolicznych wsi. Po odprawieniu modłów w kościele, trumny złożono na auta i odprowadzono na cmentarz, gdzie po przemówieniach przedstawicieli władz, partii politycznych i Wojska, oddano trzy salwy honorowe.

Trzy katastrofy samolotowe w ciągu jednego dnia

PARYZ 7. 7. (PAP). W czasie pokazu nowych typów samolotu na lotnisku pod Paryżem jedna z maszyn spadła ze znacznej wysokości, grzebiąc pod sobą pilota. Druga katastrofa przydarzyła się w czasie pokazu lotniczego w Dijon. Samolot wojskowy rozbił się, zaś pilot odniósł ciężkie rany. Trzeci wypadek miał miejsce w obecności 8 tys. widzów w czasie pokazu lotniczego w Brukseli. Pilot francuskiego samolotu uratował się w ostatniej chwili, wyskakując z płonącego aparatu.

Wolne narody Europy nie pójdą w jarzmo kapitału amerykańskiego

„Nowoje Wremia“ o planie Bevin-Bidault i jego ukrytych sprężynach

MOSKWA. 7. 7. (PAP). — Tygodnik moskiewski „Nowoje Wremia“, w komentarzu, poświęconym niedawnej konferencji trzech ministrów w Paryżu, stwierdza, że wykazała ona niezbicie istnienie 2 zasadniczo różnych poglądów w sprawie powojennej odbudowy gospodarczej państw europejskich i charakteru współpracy międzynarodowej.

Zamiast tego — pisze tygodnik — by zażądać od poszczególnych państw europejskich szczegółowych danych o zakresie i charakterze ich potrzeb, nakreślić na ich podstawie ogólny plan pomocy, ustalić, w jakiej mierze Stany Zjednoczone pomocy tej udzielić mogą i ułatwić państwom europejskim otrzymanie tej pomocy, Bevin i Bidault, zmierzając do celów, mających mało wspólnego z rzeczywistą odbudową życia gospodarczego Europy, proponują opracowanie powszechnego planu gospodarczego dla całej Europy, dyktując każdemu państwu europejskiemu poziom i kierunek rozwoju kluczowych gałęzi jego gospodarki narodowej.

Bezwzględne stosowanie się do zaleceń „komitetu kierowniczego“ w którym Anglia i Fr[illegible]cja będą przewodzić, jako warunek pomocy amerykańskiej, oznaczać będzie podporządkowanie gospodarki państw europejskich interesom Stanów Zjednoczonych, co w konsekwencji musi doprowadzić do sztucznego zahamowania rozwoju pewnych gałęzi gospodarki narodowej oraz sztucznego przyspieszenia rozwoju innych. Będzie to równoznaczne z ingerencją w sprawy wewnętrzne państw europejskich, korzystających z pomocy, pozbawieniem ich prawa decydowania o ich życiu gospodarczym oraz utratę przez nie niezależności gospodarczej i w następstwie również suwerenności narodowej. Żaden rząd — podkreśla „Nowoje Wremia“ — który uczciwie pragnie służyć interesom swego narodu, nie może przyjąć pomocy za cenę utraty lub ograniczenia swej niezależności.

Koncepcja anglo-francuska, w myśl której Stany Zjednoczone miałyby odgrywać rolę kierowniczą w Europie, a Anglia i Francja rolę ich pełnomocników, jest z gruntu fałszywa i niemożliwa do przyjęcia. Jak zaznaczył min. Mołotow na konferencji paryskiej, decydujące znaczenie dla państw europejskich winny mieć poczynania wewnętrzne i wysiłek całego narodu, a nie nadzieje na pomoc zagranicy, która powinna mieć znaczenie drugorzędne. Tak postępuje Związek Radziecki, który pomyślnie odbudowuje swą gospodarkę narodową przy pomocy własnych sił. Oczywiście — zaznacza „Nowoje Wremia“ — Stany Zjednoczone mogą i powinny dopomóc państwom europejskim, zniszczonym przez Hitlera, w odbudowie ich gospodarki. Jednak że pomoc ta może być oparta wyłącznie na zasadzie równości państw, na zasadzie demokratycznej współpracy międzynarodowej. Żaden kraj, który ma poczucie własnej godności narodowej i który szanuje i ceni swą suwerenność, nie może zgodzić się na proponowaną przez Bevina i Bidault współpracę „jeźdzcy i konia“.

Współpraca taka musi doprowadzić do ingerencji w wewnętrzne sprawy państw europejskich i podporządkowania ich sobie przez kapitał finansowy Stanów Zjednoczonych.

Projekt radziecki, wysuwający propozycję powołania do życia „komitetu współdziałania“, złożonego z przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR oraz kilku innych państw europejskich, wyklucza możliwość ingerencji wielkich mocarstw w sprawy wewnętrzne małych państw, możliwość wygrywania jednych państw przeciwko innym, i z tego właśnie powodu został odrzucony przez Anglię i Francję.

Stwierdzając, że obecne projekty anglo-francuskie, wywodzący swój rodowód z osławionych planów pan-Europy Brianda, Stanów Zjednoczonych Europy Churchilla i różnych wciąż wskrzeszanych snów o „devesacji“ Europy, skazane są na bankructwo, jako sprzeczne z podstawowymi interesami Europy, „Nowoje Wremia“ podkreśla na zakończenie, że realizacja tych projektów może spowodować nowe trudności w stosunkach międzynarodowych.

„Observer“ odsłania rzeczywiste intencje projektu Bidault

MOSKWA, 7. 7. (PAP). Jak donosi korespondent TASS, londyński „Observer“ z 6 bm. usiłuje w dłuższym artykule redakcyjnym dowieść niemożności odbudowy Europy na nowych podstawach bez naruszenia zasady absolutnej suwerenności poszczególnych państw. W artykule swym „Observer“ stwierdza, że warunki planu Marshalla oraz sytuacja Europy wymagają podjęcia jak najdalej idących wysiłków w kierunku gospodarczego zjednoczenia Europy. Zjednoczenie takie — pisze dziennik — będzie tylko wtedy skuteczne, jeśli narody nie będą stały uparcie na gruncie swej suwerenności państwowej. Rozwój europejskiego życia gospodarczego jako całości wymaga podporządkowania życia gospodarczego poszczególnych państw europejskich jednemu ogólnemu planowi, prowadzącemu do gospodarczej i finansowej fuzji państw kontynentu europejskiego. Zdaniem „Observera“ zatem — pisze korespondent TASS — plan anglo-francuski, który ma być podstawą rozmów konferencji, zwołanej na dzień 12 lipca br., jest wykładnikiem tej zasadniczej idei i ma na celu opracowanie takiego generalnego planu, który pod pretekstem „pomocy dla Europy“ odda kontynent europejski pod kontrolę Stanów Zjednoczonych.

W związku z artykułem „Observera“ korespondent TASS przypomina, że jeszcze na konferencji trzech ministrów w Paryżu Bidault, popierany przez ministra Bevina, podkreślił z naciskiem, że plan odbudowy Europy w żadnym wypadku nie będzie oznaczać ingerencji w wewnętrzne sprawy poszczególnych państw i że zachowają one w całej pełni swą suwerenność. Dzisiaj jednak — pisze korespondent — dalsze ukrywanie prawdziwego oblicza planu anglo-francuskiego, przygotowanego na 12 bm., jest już widocznie zbyteczne. Formułka o „nie mieszaniu się do spraw wewnętrznych“ miała być tylko chwilowym szyldem, podczas gdy istotnym celem jest podporządkowanie państw europejskich planom anglo-francuskim, opracowanym przez Anglię i Francję zgodnie z interesami Stanów Zjednoczonych.

Ostatnia szansa pokojowego rozwiązania kryzysu greckiego

Komitet Centralny EAM proponuje rządowi porozumienie na płaszczyźnie oddania decyzji w ręce narodu

MOSKWA, 7. 7. (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, że komitet centralny EAM złożył oświadczenie, w którym precyzuje swe stanowisko wobec wydarzeń greckich. Podkreślając z naciskiem, że przemówienie przedstawiciela greckiej partii komunistycznej w Strassburgu, wskazujące na możliwość sformowania wolnego rządu greckiego w okręgach kontrolowanych przez powstańców nie było groźbą, lecz rzetelną analizą sytuacji w Grecji. EAM ostrzega przed niebezpiecznymi konsekwencjami polityki kontynuowania przez obecny rząd wojny domowej. EAM zaznacza, że stoi na gruncie niepodległości Grecji i przywrócenia jedności narodu, rozdartej przez wojnę domową. „Nie żądamy władzy — głosi deklaracja komitetu centralnego EAM — ani nie chcemy zagarnąć jej siłą. Żądamy jedynie, by narodowi dano możność nieskrępowanego wyrażenia jego suwerennej woli, której bez zastrzeżeń podporządkujemy się“.

Stwierdzając, że sprawa może być rozstrzygnięta jedynie w drodze porozumienia i kompromisu — EAM wyraża gotowość przedyskutowania możliwości znalezienia wyjścia z obecnej sytuacji z upoważnionymi do tego przez rząd przedstawicielami EAM zrzuca odpowiedzialność na rząd grecki za dalsze pogorszenie się sytuacji w razie odrzucenia jego propozycji.

W kołach postępowych ofertę EAM-u ocenia się jako ostatnią szansę pokojowego rozwiązania kryzysu greckiego. Niemniej jednak rzecznik rządu greckiego oświadczył dziennikarzom, iż rząd grecki nie zamierza wszcząć ozmów z powstańcami.

Protesty przeciwko rozwiązaniu argentyńskiej partii socjalistycznej

RZYM 7. 7. (PAP). — Rozwiązanie przez prezydenta Perona argentyńskiej partii socjalistycznej wywołało oburzenie całej demokratycznej pracy włoskiej. Włoska partia komunistyczna, socjalistyczna, republikańska demolaburzyści oraz partia czynu postanowiły wysłać telegram, protestujący przeciwko temu zarządzeniu.

Związek kobiet włoskich wysłał depeszę do żony prezydenta Perona, przebywającej obecnie w Rzymie, protestując przeciwko aresztowaniu socjalistki argentyńskiej Alice Moreau de Juste. Podobny telegram wysłała włoska posłanka socjalistyczna Merlin, domagając się natychmiastowego zwolnienia aresztowanej.

Czy IRO zajmie się uchodźcami niemieckimi?

BERLIN, 7. 7. — Jak donoszą, premierzy państw niemieckich z amerykańskiej strefy okupacyjnej zwrócili się do naczelnych władz okupacyjnych z prośbą, aby nowoutworzona organizacja opieki nad uchodźcami i wysiedleńcami — IRO — utworzona w ramach Org. Narodów Zjednoczonych, zajęła się także uchodźcami niemieckimi w ogólnej liczbie 12 milionów osób, w tym wysiedleńcami z Polski, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii w liczbie 3 mil. osób.

Lombardo Toledano udał się do Sofii

SOFIA 7. 7. Przewodniczący Zw. Zawodowych Ameryki łacińskiej i wiceprzewodniczący Światowej Federacji Zw. Zawodowych Lombardo Toledano, zatrzymał się w czasie swej podróży po Jugosławii na krótki pobyt w Belgradzie, gdzie był gościem przewodniczącego Zw. Zawodowych Jugosławii — Salaja.

W dniu dzisiejszym Lombardo Toledano udał się do Bułgarii, aby zapoznać się z kolei z organizacją bułgarskich związków zawodowych.

Abd el Krim wybiera się na sesję ONZ

LONDYN 7. 7. — Agencja Reutera donosi z Kairu, że b. przywódca Riffiotow — Abd el Krim oświadczył, że jeśli interesy będą tego wymagały, uda się do Stanów Zjednoczonych i weźmie udział w charakterze obserwatora na Generalnym Zgromadzeniu ONZ we wrześniu w Nowym Jorku.

Abd el Krim dodał, że byłoby dobrze, gdyby kierownicy wszystkich państw arabskich — nie tylko członkowie — uczestniczyli na najbliższej sesji ONZ.

Partia komunistyczna Włoch dąży do rozszerzenia frontu demokratycznego

Palmiro Togliatti w sprawie planu Marshalla

RZYM, 7. 7. (PAP). Przywódca włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti oświadczył, przemawiając w Mediolanie, że włoska partia komunistyczna wyraża zgodę na udział przedstawicieli włoskich w dyskusji nad planem Marshalla pod pewnymi jednakże warunkami. Warunki te są następujące:

1. Nie będzie utworzony żaden blok, skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu.
2. Europa nie może być podzielona na dwa bloki.
3. Włochy nie mogą być podporządkowane interesom kapitalistycznym, sprzecznym z potrzebami gospodarki włoskiej.
4. Włochy nie dopuszczą do żadnej ingerencji politycznej w swe sprawy wewnętrzne.

Togliatti podkreślił, że włoska partia komunistyczna pragnie wziąć udział we wszelkiej formie pomocy dla zniszczonej wojną Europy.

RZYM, 7. 7. (PAP). Jak już donosiliśmy, w piątek zakończyły się obrady komitetu centralnego włoskiej partii komunistycznej. Komitet upoważnił kierownictwo partii do podjęcia odpowiednich rozmów z kierownictwem partii socjalistycznej i innych partii demokratycznych celem skoordynowania akcji, koniecznej dla stworzenia rządu, który by reprezentował republikańskie siły ludowe.

Oznacza to zaakceptowanie linii wytycznej Togliatti'ego, który na początku obrad zaproponował rozszerzenie frontu demokratycznego i republikańskiego, jako nieodzowny warunek kontynuowania walki o demokrację postępową.

Przyjaźń narodów słowiańskich najlepszą zaporą przed agresją niemiecką

Delegacja Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej woj. śląsko-dąbrowskiego u marsz. Rokossowskiego

LEGNICA, 7. 7. — Marszałek Rokossowski przyjął delegację Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej woj. śląsko-dąbrowskiego. Po zaznajomieniu się z dotychczasową działalnością Towarzystwa, które jednoczy w swoich szeregach na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego ponad 130 tys. osób, marszałek Rokossowski w rozmowie z delegacją podkreślił głęboką życzliwość, jaką żywią dla Polski narody radzieckie. Marszałek wspomniał następnie przykłady przyjaźni polsko-rosyjskiej z przeszłości odległej i bliskiej, mówił o wspólnej walce z Niemcami 500 lat temu, o wspólnych mogiłach żołnierzy radzieckich i polskich, rozsianych od Bugu do Odry i Nysy. Marszałek Rokossowski uwypuklił wagę przyjaźni narodów słowiańskich, która jest najlepszą zaporą przed agresją niemiecką.

W godzinach wieczornych w Teatrze Letnim odbyło się uroczyste spotkanie członków delegacji z żołnierzami i oficerami wojsk marsz. Rokossowskiego, po czym odbył się koncert zespołu pieśni i tańca wojsk marsz. Rokossowskiego.

Bezcenny księgozbiór w drodze do kraju

MOSKWA 7. 7. Zbiór bezcennych ksiąg i rękopisów polskich przekazany ostatnio ambasadzie polskiej przez władze radzieckie wysłany został w dniu 4 lipca do kraju specjalnym 50 tonowym wagonem pod opieką przedstawiciela ambasady polskiej w Moskwie i dwuch specjalnie odkomenderowanych pracowników radzieckiego ministerstwa komunikacji. W Brześciu transport ksiąg odbierze przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych.

Na uznanie zasługuje praca bibliotekarek z biblioteki im. Lenina, które z wyjątkową troskliwością opiekowały się księgami, dbając by cenny transport dotarł do Polski w całkowitym porządku.

Wiceprzewodniczący egzekutywy arabskiej

wzywa do bojkotu sjonistów

JEROZOLIMA, 7. 7. (PAP). Wiceprzewodniczący egzekutywy arabskiej Jamel Husseini oświadczył w Haifie w niedzielę wieczorem wobec trzech tysięcy zgromadzonych Arabów, że w Palestynie wybuchnie rewolta, jeśli Wielka Brytania i Stany Zjednoczone nie przyznają Arabom słusznych praw. Husseini oraz inni przywódcy arabscy wezwali Arabów do wzmożenia ogłoszonego w roku 1946 bojkotu towarów żydowskich i „wszystkiego co sjonistyczne“ oraz popierania stanowiska arabskiego w [illegible] Palestyny.

Gospodarka w majątkach rolnych wielką bolączką Pomorza

Trzeba nareszcie wytrzebić pleniące się tam chwasty

Zle się dzieje w majątkach rolnych, zarówno w innych województwach, jak i na Pomorzu. Sprawą tą zająć się musiał nawet Sejm na ostatniej swej sesji. Z trybuny sejmowej usłyszeliśmy o faktach skandalicznej gospodarki różnych pp. administratorów, utrzymujących jaśniepańskie tradycje i rabujących jednocześnie mienie państwowe i społeczne. Z przemówienia posła tow. Izydorczyka dowiedzieliśmy się nawet, że w 3 majątkach państwowych w Poznańskim, uwiła sobie gniazdo cała rodzina hrabiowska i eks-obszarnicza, że urządzano tam trzydniowe bale, połączone z takimi imprezami jak przejażdżki czterokonnymi powozami (wtedy gdy chłopu brak jest konia, aby zaorać ziemie!), z hrabiankami w cylindrach, ujeżdżającymi ogniste rumaki i t. d.

Nie wszędzie oczywiście wypadki są tak jaskrawe i tak bijące w oczy swoim cynizmem. Ale jeżeli przejrzymy chociażby komplet naszego pisma za ostatni okres, znajdziemy tam niezgorszy rejestr nadużyć, popełnionych w majątkach bądź to państwowych, bądź należących do różnych instytucji na Pomorzu. I stwierdzić niestety należy, że w naszym województwie wypadki te są może nawet częstsze, niż gdzie indziej.

Weźmy fakty z ostatniego tylko miesiąca. Notowaliśmy niesłychane marnotrawstwo w majątku Turzno, przydzielonym Liceum Ogrodniczemu w Toruniu, gdzie obok dwóch pałaców o łącznej liczbie 36 sal i pokoi, w których kury wysiadują pisklęta i gdzie prócz kilku żelaznych łóżek, nie ma nic, — w dwóch ciasnych pokoikach w zmurszałym, wilsię szkoła dla 150 dzieci chłopskich, się szkoła dla 150 dzieci szkolnych. Gniecie się, bo gnieść się musi, gdyż w pustych pałacach administracja nie chce dać jej choćby skromnego pomieszczenia.

Dalej pisaliśmy o skandalicznej gospodarce w maj. Tuczno w pow. inowrocławskim, należącym do Woj. Kom. Opieki Społecznej, gdzie administrator pozostawił 50 procent ziemi ornej nieobsianej, traktory natomiast zużywał do pracy na własnej działce i na działkach swoich krewniaków, uprawiając przy tym sabotaż i rabunek mienia publicznego.

Poruszyliśmy również sprawę oddania prywatnej jednostce wspaniałego objektu rolniczo-przemysłowego w Czersku, składającego sie z 30 zabudowań, w tym tartaku, młyna, 2 domów mieszkalnych i 19-pokojowej willi — i w dodatku jednostce, przeciwko której podnosi poważne zarzuty i skargi miejscowa ludność, zwłaszcza parcelanci.

Napiętnowaliśmy karygodne zachowanie się i krzywdzące postępowanie wobec robotników rolnych b. obszarnika-administratora trzech majątków Nawry, Ostaszewa i Łysomic w pow. toruńskim. Pan ten nie wydawał robotnikom należnej im ordynarji i na dobitek groził powrotem jaśniepańskich czasów.

Oto garść faktów z ostatnich kilku tygodni. A ileż ich było przedtem i ile — jak można przypuszczać na podstawie dotychczasowych doświadczeń — jeszcze niewykrytych, ujawni się w przyszłości?

Prowadzimy energiczną walkę ze szkodnictwem na wszystkich odcinkach naszego życia zbiorowego. Prowadzi się ją również na terenie majątków, ale niestety brak tu należytego usystematyzowania i powszechności. Wykrywa się nadużycia administratorów, ujawnia się brak kontroli, a nawet poplecznictwo w niektórych ogniwach nadrzędnych, lecz dzieje się to raczej od wypadku do wypadku, gdy przerosty stają się już zbyt widoczne, aby mogły pozostać w ukryciu I przytym rzecz dziwna, w większości wypadków ślady nadużyć wychodzą na jaw dopiero wówczas, gdy rozgoryczeni skandaliczną gospodarką administratorów i pokrzywdzeni przez nich robotnicy rolni, zwrócą się o interwencję do czynnika społecznego albo do prasy, lub też, gdy wejrzy w to czujne oko naszych władz bezpieczeństwa. Poza tym szereg spraw wykrył ostatnio Wojew. Urząd Ziemski. Natomiast organa terenowe administracji rolnej, które są bezpośrednio powołane do czuwania nad majątkami na podległym sobie obszarze i do kontrolowania ich gospodarki, najczęściej nic o sprawach tych nie wiedzą, a jeśli dowiadują się, to przeważnie po wszczęciu odpowiedniej akcji z innej strony. Okoliczność ta musi również nasunąć poważne refleksje.

Tymczasem właśnie w majątkach gdzie zagnieździło się tylu wrogów ustroju demokratycznego, w których znalazło sobie ciepłe synekury połączone z najróżnorodniejszymi „możliwościami" wielu pasożytów społecznych, kontrola musi być stała, czujna i przeprowadzana systematycznie. Sądzimy, że konieczny jest tu również czynnik społeczny i udział w nim bezpośrednio zainteresowanej ludności pracującej objętych kontrolą terenów.

Ze złą gospodarką w majątkach pomorskich, z marnotrawstwem mienia publicznego, sabotowaniem produkcji rolnej i krzywdzeniem robotnika trzeba wreszcie skończyć. I to — skończyć jak najprędzej.

Ulgi kolejowe

dla dostawców mleka i pieczywa do miast

Ministerstwo Komunikacji wprowadziło już bilety miesięczne ulgowe, które mogą być wykorzystane przez osoby dowożące stale mleko, pieczywo i inne środki żywności do miast.

Cena biletu takiego, ważnego na nieograniczoną ilość przejazdów w obydwie strony w ciągu miesiąca, wynosi 20-krotną cenę biletu normalnego na przejazd w jedną stronę. Opłata za bilet miesięczny przy wykorzystaniu go po 30 razy w każdą stronę wynosi 1/3 opłat normalnych. Bilety takie można nabywać w relacjach do 100 km. na podstawie zaświadczeń, nabywanych w kasach kolejowych.

Dowódca francuskich wojsk kolon.

zamieszany w aferę spiskową

PARYŻ. (PAP). — Premier Ramadier oświadczył, że inspektor generalny francuskich wojsk kolonialnych gen. Edgar de Larminat został zwolniony z zajmowanego stanowiska w związku z wykrytym ostatnio spiskiem antyrepublikańskim we Francji. W tej chwili nie ma konkretnych zarzutów przeciwko generałowi Larminat, lecz kilku z jego bliskich współpracowników jest zamieszanych w aferę spiskową. Sledztwo wykaże stopień winy generała de Larminat.

Wojewódzka konferencja PPR w Poznaniu

Referat wicemarszałka Sejmu tow. Romana Zambrowskiego

W naszym sąsiednim województwie w Poznaniu toczyły się obrady dorocznej, drugiej z rzędu wojewódzkiej konferencji wielkopolskiej organizacji Polskiej Parti Robotniczej. Otwarcia konferencji dokonał pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR poseł Izydorczyk, który wygłosił przemówienie, obrazujące dotychczasową działalność organizacji wielkopolskiej PPR.

Następnie odbyła się uroczystość wręczenia stutysięcznej na terenie województwa poznańskiego legitymacji partyjnej dr. Czesławowi Piekarskiemu.

W godzinach popołudniowych zebrani wzięli udział w wiecu publicznym zorganizowanym w hali Targów Międzynarodowych, na którym wicemarszałek Sejmu ob. Zambrowski wygłosił referat na temat sytuacji politycznej i gospodarczej kraju.

Na wstępie ob. Zambrowski podkreślił, że naprzekór wszelkim pogróżkom reakcji, zwycięstwo wyborcze bloku demokratycznego potężnie wzmocniło pozycję międzynarodową naszego kraju. Nasze sojusze i umowy międzynarodowe, których mamy 35 z 18 państwami, uległy w ciągu tych 5 miesięcy znacznemu wzmocnieniu. Jasna i niedwuznaczna pozycja zajęta przez Związek Radziecki, który nie dopuścił na marcowej konferencji moskiewskiej mocarstw do żadnej dyskusji nad sprawą naszych granic zachodnich — spowodowały dalsze zacieśnienie sojuszu i przyjaźni między naszym krajem i potężnym Związkiem Radzieckim. W ciągu tych 5 miesięcy, zawarliśmy szereg umów państwowych m. in. umowę z Francją, bardzo korzystną umowę handlową ze Szwecją, traktat pokojowy z Włochami, umowę z Czechosłowacją i z Anglią. Podkreślić należy pomyślną likwidację przez naszą demokrację długoletniego sporu z bratnią słowiańską Republiką Czechosłowacją. Należy także podkreślić poprawę naszych stosunków z Anglią, z którą po wyborach uregulowaliśmy sprawę naszego złota i zawarliśmy umowę handlową.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca stwierdza, że w ciągu dwóch lat władzy demokracji polskiej, a w szczególności w ciągu ostatnich pięciu miesięcy poczyniono ogromne postępy w dziedzinie gospodarczej. Wzrost produkcji — wzrost masy towarowej, pozostaje w dalszym ciągu głównym zadaniem świadomej klasy robotniczej. W tym celu zmierza też polityka oszczędnościowa rządu: walka z przerostami w aparacie administracyjnym i walka o dyscyplinę i wydajność w pracy.

Mówca podkreśla przytym z całym naciskiem, że nikt w rządzie i w Sejmie nie zamierza ograniczać handlu prywatnego na rzecz spółdzielczego czy państwowego, że chodzi tylko o jego uzdowienie.

W końcowej części swego przemówienia ob. Zambrowski przechodzi do scharakteryzowania bilansu politycznego 5 miesięcy okresu powyborczego. Po klęsce wyborczej PSL i jego silnym osłabieniu organizacyjnym po amnestii, która doprowadziła do rozbrojenia ujawnienia się większej części podziemia reakcyjnego — reakcja polska liczyła na wzrost tarć i sprzeczności w samym bloku demokratycznym, a przede wszystkim na rozbicie jednolitego frontu robotniczego między PPR i PPS. Ale radość reakcji była przedwczesna. Ustawy antyspekulacyjne zostały uzgodnione między PPR i PPS, i zarówno w rządzie jak i w Sejmie były poparte przez obydwie partie. Uchwały ostatniej Rady Naczelnej PPS z lipca br. stanowią ogromny krok naprzód na drodze do zacieśnienia jednolitego frontu z PPR.

Każdy członek PPR z najwyższym uznaniem czyta w tej uchwale, że „droga PPS wiedzie tylko na lewo, wróg jest tylko na prawo".

Pierwszy czteromotorowy samolot

na Polskich Liniach Lotniczych

Onegdaj wylądował na lotnisku Okęcie pierwszy czteromotorowy samolot z serii 5-ciu samolotów produkcji francuskiej typu Languedoc, zakupionych przez Polskie Linie Lotnicze „Lot" we francuskiej fabryce „Ofema". Samolot rozwija szybkość przeciętną 350 km na godz. Kabina pasażerska obliczona jest na 33 osoby.

Nowozakupione samoloty użyte będą do regularnych lotów komunikacyjnych przez PLL „Lot" na liniach zagranicznych.

Samolotem tym przybyli do Polski przedstawiciele francuskiego przemysłu lotniczego.

* * *

Z okazji przybycia do Polski pierwszego samolotu, wyprodukowanego w zakładach francuskich, robotnicy i technicy fabryki w Vilacoublay, gdzie wyprodukowany został samolot, nadesłali pismo do pracowników Polskich Linii Lotniczych „Lot", w którym z okazji tej pierwszej łączności francusko - polskich robotników na odcinku produkcji sprzętu lotniczego, przesyłają robotnikom polskim swe braterskie pozdrowienia z wyrazami szczerej sympatii.

22 procent zagród chłopskich uległo zniszczeniu w czasie wojny

O planową odbudowę i przebudowę wsi

Ogólnopolska konferencja delegatów Zw. Samopomocy Chłopskiej

W dniu 5 bm. w gmachu Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, odbyła się krajowa konferencja delegatów zarządów wojewódzkich Związku Samopomocy Chłopskiej — w sprawie budownictwa wiejskiego. W konferencji wziął udział minister Odbudowy — Kaczorowski, wiceminister Pietrusiewicz oraz przedstawiciele ministerstw Rolnictwa i Ziem Odzyskanych.

Otwierając obrady prezes zarządu Głównego ZSCh ob. Janusz wskazał na konieczność ścisłego powiązania zagadnień odbudowy i przebudowy wsi. Nowe budownictwo wiejskie winno uwzględnić przebudowę ustroju rolnego i przynieść ludności wiejskiej nowoczesne, kulturalne warunki bytowania. Nowoczesne mieszkania oraz budynki gospodarskie stanowią warunek podniesienia kulturalnego i materialnego poziomu wsi.

Następnie zabrał głos minister Kaczorowski, który oświadczył m. in.: „Chcemy przebudować wieś, wprowadzić racjonalne metody pracy. W realizacji tych zadań — obok Państwa — muszą w pierwszym rzędzie wziąć udział ci chłopi, którzy wyszli z wojny nie zniszczeni. Muszą oni nieść pomoc — dotkniętym działaniami wojennymi i niezagospodarowanym jeszcze rolnikom. Szerzenie i pogłębianie poczucia obywatelskiego obowiązku niesienia wzajemnej pomocy — stanowi ważne zadanie ZSCh".

Obszerny referat na temat odbudowy wsi, wygłosił wiceminister Pietrusiewicz. Mówca przytoczył szereg cyfr, ilustrujących stan zniszczeń wojennych w zabudowaniach gospodarskich.

Całkowitemu, lub częściowemu zniszczeniu uległo 467 tysięcy zagród chłopskich — t. j. 22 proc. ogólnej liczby. Straty z tego tytułu przekraczają 2 i pół miliarda złotych przedwojennych. Pomoc kredytowa i materiałowa ze strony Państwa, objęła w ciągu dwu lat 100 tysięcy gospodarstw. Z tego — ponad 60 tysięcy gospodarstw znajduje się już pod dachem. Poza tym postawiono ponad 10 tysięcy nowych budynków wg. ostatnich wzorów.

W kredytach państwowych na odbudowę — wieś uczestniczy w bieżącym roku w około 29 proc. — t. j. w większym stopniu, niż wynosi procent zniszczeń.

Wiceminister Pietrusiewicz, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach w dziedzinie odbudowy wsi — oświadczył, że wysiłki i środki pomocy państwowej będą koncentrowane przede wszystkim w pasach zniszczeń wojennych. Wszędzie odbudowa winna mieć charakter planowy. W bieżącym roku powyższa akcja obejmuje również Ziemie Odzyskane.

Państwo daje pomoc finansową, materialną techniczną, ale realizację odbudowy i przebudowy wsi, będzie przeprowadzał chłop i budowniczy wiejski.

Dla pełnego wykonania zadania, aparat techniczny i administracyjny musi dobrze poznać potrzeby wsi i warunki niezbędne dla racjonalnej budowy. ZSCh winien prowadzić szeroką i stałą akcję uświadamiania ludności wiejskiej o potrzebie planowej odbudowy. Jedną z głównych trudności w odbudowie wsi stanowi brak środków transportowych. Dlatego też rolnicy na niezniszczonych terenach, rozporządzający dostatecznie siłą pociągową — powinni nieść jak najszerszą pomoc tym rolnikom, których dotknęły działania wojenne. Nie mniej ważnym zagadnieniem jest rozszerzenie i należyte wykorzystanie lokalnej produkcji materiałów budowlanych. Zorganizowanie szerokiej sieci tego rodzaju przedsiębiorstw oraz uświadomienie chłopa o konieczności planowego budownictwa — stanowią podstawowe warunki przeprowadzenia odbudowy i przebudowy wsi.

Referat o organizacji budownictwa wiejskiego — wygłosił inż. Bizowski. Zdaniem referenta — system organizacji budownictwa wiejskiego winien się opierać: 1) na spółdzielniach gminnych ZSCh — w zakresie dostarczenia materiałów budowlanych dla budujących się gospodarstw, 2) na poradniach budowlanych w obrębie powiatu oraz na gminnych i gromadzkich komitetach odbudowy wsi.

Następnie inż. Bizowski zgłosił wniosek o powołanie Społecznej Rady Budownictwa Wiejskiego — jako czynnika opiniodawczego przy ministerstwie Odbudowy.

Dalsze referaty poświęcone były udziałowi Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w akcji Poradnictwa Budowlanego na wsi; wymaganiom rolnictwa wobec odbudowy wsi oraz finansowaniu budownictwa wiejskiego.

Pogłoski o małżeństwach żony i córki Mussoliniego

LONDYN 7. 7. — Agencja Reutera komunikuje z Rzymu, iż według krążących pogłosek żona i córka Mussoliniego mają wyjść wkrótce zamąż.

57-letnia Rachela i 18-letnia Anna Mussolini znajdują się na wyspie Ischia. Pierwsza zamierza poślubić 59-letniego Calise, druga zaś — 21-letniego jego syna. Na wyspę przybyła starsza córka Mussoliniego — Edda Ciano oraz cała pozostała rodzina b. dyktatora Włoch z wyjątkiem najstarszego syna, który znajduje się w Argentynie.

Zbrodnicza kariera Alberta Forstera 6

Podstępna napaść na Polskę

W osobistej rozmowie z ministrem Beckiem Adolf Hitler sprecyzował 5 stycznia 1939 w Berchtesgaden swoje prowokacyjne żądania terytorialne w stosunku do Polski, przy czym sprawę Gdańska wysunął na czoło. Napięcie rosło. Czechy i Morawy zostały zajęte przez wojska niemieckie. Litwa oddaje Kłajpedę. Rząd sanacyjny pod naciskiem opinii publicznej całego kraju przez swego ambasadora Lipskiego odpowiada odmownie na żądania niemieckie. Lipski oświadcza, że aneksja Gdańska przez Rzeszę oznacza wojnę z Polską. Na razie odbywa się to w ciszy gabinetów dyplomatycznych, ale walka już się rozpoczyna. Polska zawiera pakt o wzajemnej pomocy z Wielką Brytanią, która interpretowała go później zawsze jako pakt o pomocy Polski dla Anglii, nie zaś odwrotnie.

W tej ożywionej akcji Albert Forster jest jednym z najczynniejszych trabantów Hitlera. W nadciągającej burzy słychać już pierwsze pomruki. Niemcy deklamują o pokoju, mimo to Forster wręcza dla wywołania dalszego podrażnienia zagrożenia pokoju obywatelstwo honorowe Gdańska — Hitlerowi. W najbliższej mowie przed Reichstagiem Hitler oświadcza wobec tego cynicznie, że Gdańsk jest niemiecki i chce być włączony do Rzeszy, a Forster organizuje 1 maja 1939 wielką demonstrację i wygłasza podburzającą mowę.

Nastroje są coraz bardziej naładowane. Gdańsk staje się zapalną beczką prochu. Na komendę z Berlina — do Gdańska uciekają masowo Niemcy z całego Pomorza zdolni do służby wojskowej. Wcielani tam natychmiast do oddziałów dywersyjnych tworzą zaczątek przyszłych morderczych oddziałów SS i Selbstschutzu. Do Gdańska z pogwałceniem traktatów napływa broń niemiecka. Gdańsk staje się pod opieką Forstera siedliskiem szpiegów i prowokatorów przeciw Polsce.

Zaczynają się pierwsze starcia. Podczas jednej z podróży inspekcyjnych samochodem przedstawiciel Komisariatu Rządu Rzeczypospolitej zaatakowany zostaje czynnie przez tłum umundurowanych hitlerowców w Kalthofie. Dyplomata polski ostrzegł kilkakrotnie prowokatorów przed konsekwencjami zuchwałej napaści. Napróżno. Wówczas szofer polski po ponownym ostrzeżeniu strzelił do najbardziej agresywnego napastnika. Trafiony kulą bandyta Max Gruebnau, pochowany został z wielkimi honorami. Forster złożył osobiście na grobie jego wieniec od Hitlera.

Nie dziw, że nazwisko Forstera w tych warunkach ukazuje się coraz częściej na pierwszych stronach dzienników całego świata. Kiedy Ribbentrop przyjmuje w Berlinie włoskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ciano, Forster jest także przy tym obecny i bierze udział w naradach.

W czerwcu 1939 przybywa do Gdańska dr. Goebbels, zaproszony przez Forstera. Gdańscy hitlerowcy szaleją. Nastroje wojenne są coraz wyraźniejsze. Forster tworzy coraz silniejsze formacje wojskowe, kierowane przez fachowych oficerów niemieckich, przybyłych tu nielegalnie jako turyści. Na ulicach buduje się już zapory przeciwczołgowe i z drutu kolczastego. Mimo to w atmosferze przygotowań wojennych Forster nie zapomina o swojej wypróbowanej broni innego typu, mianowicie o kłamstwie. W artykule: „Prawda o Gdańsku" — zapewnia raz jeszcze o tendencjach pokojowych. W tym samym czasie siły niemieckie wmaszerowują na teren Wolnego Miasta od strony Prus Wschodnich. By usunąć niewygodnych świadków znowu tłumy hitlerowców atakują placówki polskich inspektorów celnych na punktach granicznych i trzymają ich długie godziny w zamknięciu. Polacy wzywają pomocy przez radio. Interwencje, noty. Oblężenie zostaje zdjęte, ale cel jest już osiągnięty. Gdańsk otrzymał nowy transport sił i źródeł wojennych drogą jawnego podeptania traktatów.

Po obydwu stronach granicy stoją już oddziały wojsk.

Forster posiada teraz w swojej siedzibie bezpośrednie połączenie telefoniczne i dalekopisowe z Berlinem i Berchtesgaden, gdzie przebywa Hitler. To mu jednak nie wystarcza i samolot jego ciągle jest w ruchu między Gdańskiem a stolicą Rzeszy. Żeby już był zupełnie nieskrępowanym w swoich przygotowaniach wojennych, Forster w krótkiej drodze odbiera prezydentowi senatu gdańskiego Arturowi Greiserowi resztki pozorów władzy i ustanawia się sam głową Wolnego Miasta.

Niemcy odsłaniają wreszcie oblicze. Dawniej żądali tylko Gdańska i autostrady eksterytorialnej przez Pomorze. Teraz pod koniec sierpnia 1939 pada dalsze żądanie. Gdańsk ma oczywiście wrócić do Rzeszy, na terenie Pomorza, zaś od Bałtyku aż poza Bydgoszcz ma odbyć się plebiscyt, który rozstrzygnie, czy Pomorze ma należeć do Polski, czy do Niemiec. Głosować będą mieli prawo wszyscy Niemcy i Polacy, którzy tu mieszkali albo tu urodzili się przed 1 stycznia 1918. W tym celu wojska polskie i władze polskie mają natychmiast ewakuować się z Pomorza. Te bezczelne żądania kryją pomimo to znacznie większe jeszcze apetyty, jak to pokazał dalszy rozwój wydarzeń.

Wypadki zbliżają się do szybkiego końca. Anglia obiecuje znowu Polsce pomoc wojskową i gwarantuje nietykalność jej granic. Polska zamyka granicę w Tczewie do Gdańska. Wśród niesłychanej radości ogłupiałych gdańszczan przybywa z wizytą do portu gdańskiego wojenny okręt niemiecki „Schleswig — Hollstein". Komendant okrętu składa wizytę Forsterowi. Forster rewizytuje go na pokładzie. Aktorzy wojennego dramatu ustawiają się już na scenie dziejowej.

Ucieczka młodych Niemców z Pomorza trwa. Dwóch SA-manów zostaje zastrzelonych przez polską straż graniczną na terenie polskim. Strzelanina na granicach jest na porządku dziennym a zwłaszcza nocnym. Polska likwiduje całe bandy szpiegów niemieckich, ale bez porównania więcej grasuje ich na wolności.

Wreszcie pada ultimatum niemieckie. W Polsce ogłasza się mobilizację.

Dnia 1 września 1939 o godzinie 4,45 „Schleswig - Hollstein" rozpoczyna ogień ze swoich armat na placówkę Westerplatte. Oprócz huku armat w mieście rozpoczyna się ogień karabinów maszynowych na inne placówki polskie. Nikt z Niemców gdańskich słuchający tego huku eksplozji nie przeczuwał wtedy o świcie, że oto rozpoczyna się okres końcowy panowania niemieckiego w Gdańsku, że ogień ten kiedyś spali całe miasto i przepędzi ich stąd do ostatniego człowieka do tak „wytęsknionego" Heimatu. Forster wykonał swoje dzieło. Wojna się zaczęła.

Komunikat RCA

RCA zawiadamia wszystkie aprowidowane zakłady pracy, że zgłoszenia o ilościach pobranych i zarejestrowanych kart zaop. na m-c lipiec należy przesyłać w nieprzekraczalnym terminie do dn. 10 bm. a nie jak dotychczas do dn. 13-tego.

Przekroczenie powyższego terminu pociągnie za sobą pozbawienie przydziałów na m-c lipiec.

Toruń

✱ **Bilans pracy PCK za m-c czerwiec.** W miesiącu czerwcu br. w Oddziale toruńskim PCK zbadano 904 chorych. Dokonano zastrzyków dla 227 osób, a zabiegów dentystycznych dla 64 osób. Zrobiono opatrunków dla 254 osób. Wydano bezpłatnie leków dla 15? osób. Wydano leki, za złożeniem ofiary, dla 140 osób. Wydano kołom PCK 7 zastawów apteczek.

W dziale dożywiania wydano obiadów dla 11.012 osób, w tym dzieciom i młodzieży szkolnej 9.019, kawy — 525 litrów. Wydano młodzieży akademickiej 3.620 bułek pszennych.

Dział opiekuńczy wypłacił zapomóg w kwocie 9.990 zł. Wydano różnych części odzieży 36 sztuk, a kołom młodzieży PCK — 66.60 kg mydła do prania.

Udzielono różnych informacji dla 286 osób. Wysłano podań i pism w sprawie poszukiwań rodzin dla 263 osób. Wydano różnych zaświadczeń w sprawie poszukiwań rodzin dla 8 osób.

Powyższe cyfry świadczą, że działalność toruńskiego PCK w dalszym ciągu jest aktywna, co niestety dowodzi, że ilość potrzebujących opieki i pomocy nie maleje.

Uwaga rolnicy!

Stonka ziemniaczana pojawiła się na Pomorzu

w dwóch gromadach powiatu tucholskiego

W dniu wczorajszym rolnicy w gromadach Lubiewo i Kluszowo w gminie Bysław w powiecie tucholskim, ku swemu przerażeniu spostrzegli na pięknie zapowiadających się łanach ziemniaków obecność stonki ziemniaczanej, groźnego owada, niszczącego w ciągu krótkiego czasu duże obszary uprawne.

O odkryciu tym zawiadomili oni natychmiast władze gminne i powiatowe, które wydały odpowiednie zarządzenia, mające na celu zapobieżenie dalszemu rozpostrzenianiu się szkodnika. Jest to jednak niezwykle utrudnione, gdyż jak wiadomo stonka po zniszczeniu jednego pola, korzystając z pomyślnego wiatru przenosi się całymi chmarami podobnie jak szarańcza na inne pola odległe niejednokrotnie o kilkadziesiąt kilometrów.

Z tego względu zaleca się rolnikom nie tylko z terenu powiatu tucholskiego ale i sąsiednich, baczną uwagę i na wypadek stwierdzenia na swoich polach obecności choćby tylko kilku owadów, natychmiastowe powiadomienie o tym odpowiednich władz.

Stonka ziemniaczana przywędrowała do nas z zachodu z Niemiec, gdzie podobnie zresztą, jak i we Francji spustoszyła tysiące hektarów pola, ojczyzną jej jest jednakże Południowa Ameryka.

O szczegółach i postępach walki z tym niebezpiecznym szkodnikiem na terenie powiatu tucholskiego będziemy informować naszych Czytelników w miarę otrzymania dalszych wiadomości.

Śladami naszych artykułów

Administrator-sabotażysta z majątku WKOS

w Tucznie znalazł się wreszcie za kratami

W numerze 159 naszego pisma z dnia 13 czerwca donosiliśmy o skandalicznych stosunkach, panujących na terenie resztówki w Tucznie pow. inowrocławskiego, dzierżawionej przez Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Bydgoszczy. Resztówką tą administrował niej. p. Narwicz, który popełnił szereg nadużyć natury kryminalnej i jednocześnie zaniedbał w karygodny sposób gospodarkę rolną w majątku.

Zarzutami przeciwko p. Narwiczowi, podniesionymi przez nasze pismo, zainteresowały się wojewódzkie władze bezpieczeństwa, które w wyniku preprowadzonego śledztwa przytrzymały w dniu wczorajszym administratora z Tuczna, przekazując go do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Wstępne dochodzenia nie tylko potwierdziły w całej rozciągłości zarzuty, jakie stawialiśmy wówczas Narwiczowi ale ponadto ustaliły, że pan ten dopuszczał się świadomego sabotażu, o czym świadczy niezbicie fakt zasadzenia z jego polecenia buraków cukrowych na glebie całkowicie do tego nie przygotowanej, wskutek czego zmarnowały się sadzonki buraczane, poszła na marne praca robotników rolnych i większy obszar ziemi pozostał znowu bez wykorzystania. Nieobsianej gleby na resztówce w Tucznie jest razem około 50 proc.

Słuszny również okazał się zarzut, że ściągnięci z innego terenu familianci administratora, zagarnęli co lepsze działki i większą ilość żywego i martwego inwentarza z rozparcelowanego majątku, podczas kiedy 17 rodzin b. służby folwarcznej nadziału ziemi nie otrzymało. Jak się dowiadujemy Wojewódzka Komisja Ziemska zamierza w najbliższym czasie poddać rewizji sprawę parcelacji majątku w Tucznie i rozstrzygnąć ją na korzyść pokrzywdzonych robotników rolnych.

Na zakończenie podkreślić należy, że odpowiedzialny za gospodarkę na resztówce Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Bydgoszczy na nasz alarm nie zareagował. Chociaż sprawa ta wpłynęła w dniu 13 czerwca WKOS nie uznał za stosowne przeprowadzić kontroli we własnym zakresie. Sprawę tę pozostawił staremu biegowi, nie zwalniając Narwicza ze stanowiska administratora resztówki. Dopiero ingerencja wojewódzkich władz bezpieczeństwa położyła kres temu niesłychanemu stanowi rzeczy.

Kierownik spółdzielni i prezes gminnego zarządu Zw. Sam. Chłopskiej aresztowani

za niedozwolone machinacje depozytami zbożowymi rolników

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Dobrem pow. Nieszawa przyjęła w depozyt przed kilkoma miesiącami 500 metrów zboża od rolników, którzy nie posiadali własnych budynków gospodarczych. Depozytem tym samowolnie rozporządzali kierownik tej spółdzielni, oraz prezes zarządu gminnego ZW. Samopomocy Chłopskiej, sprzedając zboże.

Kiedy przed niedawnym czasem rolnicy upomnieli się o zboże, kierownik spółdzielni zmuszony był zakupić 500 metrów zboża i zwrócić je rolnikom. Na tej nieszczęśliwej manipulacji spółdzielnia poniosła, wskutek różnicy cen zboża przeszło pół miliona zł. strat. Był to oczywiście wystarczający powód, aby obu „pechowymi" handlowcami zainteresowała się Komisja Specjalna, która w wyniku dochodzeń aresztowała ich i osadziła w areszcie śledczym.

Kronika inowrocławska

•• **W kopalni Solno** we czwartek odbędzie się zebranie koła fabrycznego PPR o godz. 14. Ze względu na ważność obrad obecność obowiązkowa.

•• **Zniżki kolejowe dla członków związków zawodowych.** Sekretariat Powiatowej Rady Zw. Zawod. w Inowrocławiu wydaje w dalszym ciągu dla członków zw. zawod., korzystających z urlopów, zniżki kolejowe 50-proc. według taryfy czerwcowej.

•• **W Rojewie** w ub. niedzielę zakończono uroczyście pierwszy kurs kroju i szycia, zorganizowany przez Koło Gospodyń Wiejskich przy Zw. Samopomocy Chłopskiej. Po zwiedzeniu wystawy prac uczennic odbył się wspólny wieczorek, połączony z występami artystycznymi. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna. (b)

•• **W Michałowie pod Gniewkowem** została uruchomiona cegielnia, zniszczona przez okupantów. Przy nowopowstałej cegielni powstało Koło PPR. (b)

•• **Komisje selekcyjne** Zw. Samopomocy Chłopskiej badają na terenie powiatu inowrocławskiego obecne zasiewy w celu wybrania lepszego gatunku zbóż, który będzie uprawiany w całym powiecie w przyszłym roku. (b)

•• **Niesumienne postępowanie akuszerki gminnej w Chełmcach.** Od dłuższego czasu w gminie Chełmce, pow. inowrocławskiego, dało się zauważyć, iż po każdym połogu następowała długotrwała choroba matki. Funkcję położnej w tej gminie sprawuje niej. Bolankowa, która przy każdym porodzie stosowała zastrzyki z niewiadomego płynu, pobierając 500 zł za zastrzyk. Przed kilku dniami położna Bolankowa będąc u chorej, posłała chłopca po lekarza, przykazując mu, aby nie mówił nic o stosowaniu przez nią zastrzyku. Za usługi swoje Bolankowa pobiera każdorazowo 6.000 zł, chociaż taryfa wynosi tylko 1.000 zł. Czas wielki, aby odpowiednie czynniki zainteresowały się tajemniczymi praktykami i zdzierstwem akuszerki. (b)

•• **2.617 ha zasiewów zniszczyła burza gradowa w pow. inowrocławskim.** Burza gradowa w dn. 4 bm. zniszczyła w gm. Rojewo 2.617 ha zasiewów, 12 budynków mieszkalnych, 25 stodół, 34 zabudowań gospodarskich i ok. 700 sztuk drobiu. Nieszczęście dotknęło 389 rodzin w 302 gospodarstwach. Powyższe straty ustaliła komisja złożona z przedstawicieli Starostwa Powiatowego, Zw. Samopomocy Chłopskiej i Komitetu Pow. PPR, stwierdzając konieczność przyjścia z pomocą poszkodowanym. (b)

•• **Na Stadionie Miejskim** rozegrano interesujący mecz piłki nożnej pomiędzy OM TUR „Piast" z Kruszwicy a KS ZWM „Cuiavia". — Mecz wygrała „Cuiavia" w stosunku 7:1.

•• **W Mątwach rozegrano mecz piłki nożnej** pomiędzy OM TUR „Noteć" a OM TUR „Goplania" Inowrocław. Po mało ciekawej grze zwyciężyła „Goplania" w stosunku 2:1. (FK)

•• **Mecz piłki nożnej** odbył się dnia 5 bm. pomiędzy MKS „Sokół" Inowrocław a MKS Włocławek. Zwycięstwo odniósł MKS „Sokół" Inowrocław w stosunku 2:1. (b)

Apteka dyżurna — „Pod Lwem".

Bił robotników i nieletnich

Pachołek hitlerowski stanie przed sądem we Włocławku

Dnia 8 lipca br. przed sądem okręgowym w Toruniu, oddział zamiejscowy we Włocławku, stanie Józef Skubiejda, zam. swego czasu w Warszawie, oskarżony o to, że w latach 1940—1945 we Włocławku, idąc na rękę niemieckim władzom okupacyjnym, jako majster firmy budowlanej Kruegera w celu wydajności pracy robotników zarządzał przedłużenie godzin pracy, bił pracowników, zwłaszcza nieletnich, donosił o uchybieniach robotników wskazywał tych, którzy mieli być wywiezieni do Niemiec na roboty. Józef Skubiejda pełnił przed wojną funkcję oficera żywnościowego WP w stopniu chorążego. (dw)

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

WTOREK 8 lipca

Kalend. Rzym. - Kat. — Elżbiety kr.
Kalendarzyk Słowiański — Chwalimira.
Wschód słońca — 3.24, zachód — 19.53.

Apteka dyżurna do dnia 11 bm. łącznie przy ul. Wolności.

Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.

Karetka pogotowia PCK — tel. 15-41, ulica Przedmiejska 1.

Straż Pożarna — tel. 12-34.

Lekarz dyżurny dr. Sernicki Romuald Szpital św. Antoniego.

WYCIECZKA DZIECI Z LUBIENIA

Miejski Komitet Opieki Społecznej w Lubieniu, zorganizował dla dzieci przedszkola „Nasza Przyszłość". całodzienną wycieczkę do Włocławka. Udział w wycieczce wzięło 51 dzieci. O godzinie 9-tej, po sprawdzeniu listy obecności, auto przystrojone zielenią, ruszyło w drogę.

Trasa prowadziła przez Kowal. Około godziny 10.30 dzieci przybyły do Włocławka zatrzymując się przed Urzędem Opieki Społecznej. Następnie udały się do przedszkola „Wiosna" przy ul. Łaziennej. Tu posiliwszy się delegacja dzieci udała się do inspektoratu szkolnego z kwiatami, po czym cała grupa ruszyła na zwiedzenie miasta. Nad Wisłą nastąpił odpoczynek. Około godziny 15-tej dzieci wróciły do przedszkola „Wiosna" gdzie nocowały. Następnego dnia przedstawicielki Opieki Społecznej, obdarzyły dzieci słodyczami po czym dokonano zdjęć. Około godziny 17-tej nastąpił powrót, drogą przez Choceń i Chodecz. (dw)

ZEBRANIE ZAŁOGI FABRYCZNEJ FABRYKI FAJANSU

W Fabryce Fajansu odbyło się zebranie załogi fabrycznej, na którym omówiona została sprawa walki z lichwą i spekulacją. Po krótkim referacie wywiązała się obszerna dyskusja na tematy, związane z tym zagadnieniem. (dw)

ZNOWU OFIARA LEKKOMYSLNOSCI

Dnia 5 bm. przybyła do Włocławka wycieczka z Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego z Łodzi. Wycieczka udała się nad Wisłę. Po przedostaniu się na kępę uczestnicy wycieczki w liczbie 13 osób postanowili zażyć kąpieli. Jeden z nich Jan Szefler, liczący lat 23, skoczył do rzeki w miejscu niedozwolonym do kąpieli. Miejsce to znajduje się o dwa kilometry od śródmieścia. Mimo znacznej odległości od miasta oddział wodny Milicji Obywatelskiej oznaczył to miejsce jako teren niebezpieczny.

Nie zważając na to Szefler zaczął się kąpać. W pewnej chwili trafił on na głębię i zanurzył się tak niespodziewanie, że nikt nie mógł mu przyjść z pomocą. Zwłok nieszczęśliwego dotychczas nie wydobyto. Stwierdzić należy, że padł on ofiarą własnej lekkomyślności, kąpiąc się w miejscu niedozwolonym przez władze. (dw)

NIEBEZPIECZNE PŁOTY

Na terenie naszego miasta istnieje kilka płotów, które stanowią niebezpieczeństwo dla przechodniów. Między innymi mamy takie płoty przy ulicy Małebudy po stronie nieparzystej, gdzie mocny, murowany płot jest okryty drutem kolczastym. Drut ten wystaje na chodnik, który w tym miejscu jest bardzo wąski. Przechodzień może łatwo zahaczyć o kolce i rozedrzeć sobie ubranie. Drugi płot utrudniający przejście znajduje się przy wyjściu z kina „Polonia". Płot ten pochylił się naskutek zniszczenia i już zdarzyły się wypadki zahaczenia o pochylone części płotu. Płotów takich w mieście naszym jest więcej i właściciele względnie administratorzy nieruchomości winni zabrać się do ich naprawienia. (dw)

WYLEWAJĄ POMYJE NA ULICĘ

Narzekamy często na to, że w mieście naszym braknie porządku. Tymczasem sami mieszkańcy są sprawcami tych braków. Jako dowód niech służy fakt, że w jednej z kamienic przy ulicy Warszawskiej jest mieszkanie, skąd brudna woda i pomyje są wylewane przez okno w ten sposób, że mieszkający niżej muszą strzec się, by nie zostać oblanymi. Przypomina to nieco średniowieczne zwyczaje. Wówczas jednak obowiązywał zwyczaj ostrzegania przy pomocy krzyku: „uwaga!". Dziś średniowieczny zwyczaj wylewania nieczystości na głowę bliźnich zasadniczo zanikł, chociaż istnieją jeszcze pojedyńczy czciciele dawnych „tradycji". (dw)

Oddział włocławski TPŻ wysuwa się na czoło Okręgu

W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie pełnego zarządu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Na zebranie przybył delegat Wojewódzkiego Okręgu TPŻ por. Holzi, który w przemówieniu swoim stwierdził, że Oddział Włocławski stoi w Okręgu na pierwszym miejscu pod względem organizacyjnym, na drugim zaś po Grudziądzu pod względem finansowym. Zagadnienie pracy w Towarzystwie Przyjaciół Żołnierza było szeroko omawiane na zjeździe w Warszawie. Stwierdzono, że praca niektórych okręgów winna zwiększyć nasilenie, gdyż nie wykorzystano jeszcze wszystkich możliwości.

W dalszym ciągu obrad zarządu włocławskiego poruszono sprawy organizacyjne Oddziału. Na wstępie przewodniczący mjr. Wójcik przedstawił sprawę masowego przystąpienia do TPŻ pracowników Państwowej Fabryki Manometrów i Termometrów, którzy w liczbie 150 zgłosili się na członków. W związku z tym przedstawiciel tej fabryki został dokooptowany do zarządu.

Poza szeregiem wniosków, które zgłoszono w celu usprawnienia działalności szeroko omówiona została sprawa ewentualnego zaopatrzenia podopiecznych w opał. Zgłoszony przez komendanta RKU wniosek o zakupienie pewnej ilości opału po cenie możliwie niskiej i sprzedawanie go po tej samej cenie w okresie zimowym podopiecznym został przyjęty przez zgromadzonych. Postanowiono przystąpić do zorganizowania wspólnie z Polskim Związkiem Zachodnim tegorocznych uroczystości grunwaldzkich, zalecając sekcji imprezowej zajęcie się szczegółami technicznymi tej sprawy z uwzględnieniem jak najściślejszego kontaktu z wojskiem.

Przedmiotem osobnej dyskusji była sprawa zorganizowania kół Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza na terenie szkół. W związku z tym delegat wojewódzki oraz przewodniczący wyjaśnili, że sprawa ta zostanie osobno opracowana przez odpowiednie czynniki, które przygotowują ją do zrealizowania w niedługim czasie.

Bardzo istotnym zagadnieniem była sprawa przeprowadzania należytej kontroli podopiecznych. Zdarzają się bowiem wypadki, że wobec braku jednolitej kartoteki potrzebujących pomocy na terenie miasta, względnie powiatu, niektórzy podopieczni korzystają z pomocy kilku instytucji dobroczynnych, podczas gdy w tym samym czasie inni nie mogą uzyskać jednej zapomogi, gdyż braknie dla nich funduszów. Sprawa ta jest obecnie regulowana i już wkrótce braki w tej dziedzinie zostaną usunięte.

Oddział włocławski Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza posiada już pewien fundusz, niemniej w dalszym ciągu troszczy się o zasilenie kasy. W tym celu przewidziane są imprezy, które wzmocnią finanse Towarzystwa. Między innymi dnia 6 września br. odbędzie się loteria fantowa, z której dochód zostanie przeznaczony na pomoc dla podopiecznych. W pracy swojej Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza dążyć będzie do zwiększenia zakresu zapomóg w naturze w wyjątkowych tylko wypadkach udzielając zapomóg pieniężnych. (dw)

Sprawa umowy o rozbudowę elektrowni z firmą szwedzką

przedmiotem obrad M.R.N.

Przed wojną Zarząd Miejski m. Włocławka zawarł umowę z firmą szwedzką „Electro-Invest" w sprawie rozbudowy Kujawskiej Elektrowni Okręgowej. W okresie okupacji elektrownię zajęli Niemcy nie respektując żadnych zobowiązań. Obecnie firma Elektro-Invest zwróciła się do Zarządu Miejskiego Włocławka proponując przeprowadzenie rozrachunku co do dawnych zaległości. Sprawa ta znalazła się na porządku dziennym obrad MRN naszego miasta.

Miejska Rada Narodowa uchwaliła: odmówić udzielenia upoważnienia prezydentowi miasta Włocławka zawarcia umowy wstępnej z firmą Aktiebolaget Electro-Invest w Sztokholmie według tekstu doręczonego prezydentowi miasta Włocławka w dniu 26 bm. przez dyrektora Sven Norrmana w Warszawie.

Miejska Rada Narodowa wyszła z założenia, że stanowisko firmy „Aktienbolaget Electro-Invest" w Sztokholmie przypisujące winę Zarządowi Miejskiemu we Włocławku za rzekomo uniemożliwienie eksploatacji Elektrowni przez firmę „Aktienbolaget Electro-Invest w Sztokholmie jest nieuzasadnione i sprzeczne ze stanem faktycznym. W związku z propozycją spłaty długu w koronach Rada uznała, że zmiana dotychczasowej umowy rozrachunku w złotych, sporządzonej z firmą Aktienbolaget Electro-Invest w Sztokholmie dnia 24. 10. 1930 r. przed notariuszem Walickim we Włocławku i umowy dodatkowej zawartej w dniu 13. VII. 1935 r. przed notariuszem Kaczmarskim we Włocławku nie znajduje żadnego uzasadnienia i jest dla miasta niekorzystna.

Dotychczas firma Aktienbolaget Electro-Invest w Sztokholmie nie złożyła oświadczenia w formie prawem przepisanej co do wyboru jednej z ewentualności przewidzianej § 22 umowy. (dw)

Miniaturowa łódź podwodna, krążownik i samoloty

Elektryczne zabawki

buduje pomysłowy konstruktor-amator z Włocławka

Spotkaliśmy się zupełnie przypadkowo. Rozmowa zaczęła się od zwykłych, banalnych zapytań, gdy nagle mój rozmówca zatrzymał się przed wystawą z zabawkami. Przyglądał się im z taką uwagą, że zastanowiło mnie to.

— Widzę, że czasami zabawki stanowią powód do poważnych refleksji — rzuciłem żartobliwie.

— Owszem — ocknął się i spoglądając na mnie zaczął mówić:

— Zasanawiam się nieraz nad tym, że zabawkarstwo nasze jest jeszcze słabo rozwinięte. Rozumiem doskonale, że nie może ono stanowić zasadniczego zagadnienia, niemniej wartoby pomyśleć o nim i rozbudować, by nadrobić braki, jakie powstały przed rokiem 1939. Widzieliśmy wówczas próby tworzena podstaw dla zabawkarstwa, które jednakże nie odniosły pożądanego skutku. Mniejsza jednak o to. Mnie obchodzą przede wszystkim zabawki poruszane elektrycznością. Rzeczy te są u nas mało jeszcze znane, a przecież przy stosunkowo małym wkładzie pieniężnym możnaby skonstruować wiele interesujących zabawek. Cena sprzedaży kalkulowałaby się stosunkowo nisko, a jednocześnie dzieci zapoznawałyby się z podstawowymi zasadami konstrukcji, względnie prawami fizyki. Mam tu na myśli szereg takich zabawek, jak poruszane elektrycznością statki, lokomotywy, łodzie podwodne, a nawet samoloty. Wystarczy przy tym zwykłe ogniwo do kieszonkowej latarki. Ogniwo takie wystarczy np. przy łodzi podwodnej na przeciąg 45 minut. Ileż radości może sprawić dzieciom taka zabawka!

— Ale skąd je wziąć? — przerwałem.

— Skąd? — ożywił się obywatel Aleksander S. — Posiadam już w domu kilka takich modeli. Kilka już odstąpiłem znajomym i w dalszym ciągu pracuję nad nowymi pomysłami. Między innymi chcę zbudować motor dwutaktowy o wymiarze 12 centymetrów. W tym wypadku trudność stanowi brak świec o tym wymiarze. Sądzę jednak, że i to pokonam. W najbliższym czasie zamierzam powiększyć model „krążownika" i zademonstrować jego „wartość bojową" na Wiśle. Nie wątpię, że będę miał licznych widzów nie tylko spośród dziec i młodzieży, ale i wśród dorosłych. W domu mam teraz wykończonych 8 modeli. Skontaktowałem się z kilkoma zdolnymi majstrami, którzy wykonują części metalowe, ja zaś montuję „motory".

— Chciałbym jeszcze zapytać o „łódź podwodną"... Czy rzeczywiście może ona zanurzać się pod wodę?

— Owszem; po przepłynięciu kilku metrów zanurza się, po czym wynurza się znowu po dalszych kilku metrach, by zanurzyć się znowu. Naturalnie zasady, na których oparte jest działanie, zachowuję chwilowo dla siebie. Niemniej cieszyć się będę, gdy krajowa produkcja zabawkarska rozbuduje się należycie...

Zacząłem rozważać to, co mi powiedział. Przypomniałem sobie, że w latach 1935—1937 polski przemysł zabawkarski przeżywał poważny kryzys spowodowany groźbą zawarcia polsko-niemieckiego układu kompensacyjnego. Układ ten zwiększał możliwości importu z Niemiec, a kontyngent przyznany Niemcom w tym czasie stanowił poważną pozycję w naszym bilansie handlowym. Rząd ówczesny z dziwną pasją starał się narzucić nam import zabawek niemieckich, nawiasem mówiąc, często źle wykończonych i z reguły tandetnych.

Przemysł zabawkarski w Polsce ma duże możliwości rozwojowe i perspektywy eksportowe, warto więc poważnie myśleć nad jego rozbudową i wykorzystać wszystkie ciekawe i oryginalne pomysły, jak chociażby — naszego włocławskiego konstruktora. (dw)

Niedziela sportowa we Włocławku

RKS „Orzeł" — TS „Gwiazda" 10;6

W ub. niedzielę rozegrano we Włocławku mecz bokserski pomiędzy drużyną bydgoskiego Towarzystwa Sportowego „Gwiazda" a drużyną Robotniczego Klubu Sportowego „Orzeł" z Włocławka. Mecz prowadzony był przez obie strony ostro, niemniej poza jednym wypadkiem w wadze półciężkiej — zawodnicy walczyli „czysto", wykazując stosunkowo wysoki poziom techniczny. Na ringu sędziował ob. Dyżewski z Włocławka energicznie i dobrze. Sędzią punktowym był ob. Mroczek z Włocławka. Dużo walk zostało zakończonych przez k. o.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: w wadze papierowej Jarzębiński z „Orła" wygrał z Paplińskim na punkty. W wadze muszej Krajewski miał przewagę nad Marzyńskim („Gwiazda"), która w trzeciej rundzie zaznaczyła się wyraźnie. Krajewski wygrał przez k. o. W wadze koguciej Milicki wygrał przez techniczne k. o. z Witczakiem. W wadze piórkowej z kolei bydgoski zawodnik Kujawa wygrał z Ziółkowskim na punkty. Wynik dla Włocławka podwyższył Krysiak zwyciężając w wadze lekkiej Kozłowskiego w drugiej rundzie przez k. o. W półśredniej Bretes z „Orła" wygrał na punkty z Lechowskim, w średniej zaś Janowski („Gwiazda") uzyskał zwycięstwo nad Piechockim przez k. o. W wadze półciężkiej zawodnik bydgoski Kościcki został zdyskwalifikowany po dwóch ostrzeżeniach za bicie przeciwnika otwartą rękawicą. Drużynowo wygrał „Orzeł" w stosunku 10:6. (dw)

ZZK zwycięża „Zryw" 1:0

W ubiegłą niedzielę na Stadionie Miejskim rozegrano rewanżowe spotkanie o mistrzostwo w klasie B Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Spotkanie to wzbudziło duże zainteresowanie zwolenników piłki nożnej, gdyż stanowiło do pewnego stopnia rozgrywkę o pierwsze miejsce w tej dziedzinie sportu w naszym mieście. Na boisku stanęły drużyny Związku Zawodowego Kolejarzy i Związku Walki Młodych „Zryw" przy Zjednoczonych Fabrykach Bohm i Gleba. Zainteresowanie publiczności wzrosło w czasie meczu, gdy obie drużyny podjęły walkę ambitną i stojącą na dobrym poziomie technicznym. Tempo gry oraz ładne kombinacje z obu stron zyskały uznanie licznych widzów, którzy podzielili się na dwa obozy: zwolenników kolejarzy i „Zrywu". Zwyciężyła posiadająca więcej rutyny drużyna Związku Zawodowego Kolejarzy w stosunku 1:0. Sędziował ob. Ziętak z Grudziądza. (dw)

—❖—

„SOKÓŁ" — „START" — 2:1

W ub. sobotę dnia 5 bm. na Stadionie Miejskim we Włocławku rozegrany został mecz towarzyski pomiędzy drużyną Milicyjnego Klubu Sportowego „Sokół" z Inowrocławia a drużyną włocławskiego Milicyjnego Klubu Sportowego „Start" Mecz prowadzony był w żywym tempie i sytuacje podbramkowe zmieniały się jak w kalejdoskopie. Po zaciętej walce zwyciężyła drużyna inowrocławska w stosunku 2:1. Sędziował ob. Stachiewicz. (dw)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Inseratów przyjmuje Administracja codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedziele i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

E-35307

Ludzie — których wynalazki ułatwiają nam życie codzienne

umierali w nędzy i zapomnieniu

Dziwne były dzieje wynalazków i wynalazców. Historia wysiłków mózgowych wielkich uczonych i ludzi, którzy najzupełniej przypadkowo natrafili na taki czy inny wynalazek, ułatwiający życie, obfituje w tysiące szczegółów zabawnych i tragicznych, smutnych i śmiesznych.

Kiedy Midl w 1714 roku pokazał światu swoją maszynę do pisania — wyśmieli go wszyscy: „Jakto? Na tej maszynie można pisać prędzej niż ręką? Wykluczone!"

Nikt nie chciał zająć się produkcją, nikt nie chciał się uczyć pisać a zrozpaczony wynalazca umarł w nędzy i zapomnieniu. Trzeba było dopiero przemysłowca, jakim był niewątpliwie Remington, który dopiero w roku 1867 zorientował się, że maszyna pisze istotnie szybciej niż ręka, a poza tym może oddać wielką przysługę tam, gdzie trzeba pisać coś w kilku egzemplarzach. Sto pięćdziesiąt lat wynalazek czekał na swojego producenta.

Znacznie łatwiejszą drogę miał Berson który, będąc agentem handlowym cierpiał na odciski, które mu się formowały na piętach. Przyszedł on do przekonania, że dobrze mu robi przybijanie kawałków gumy na obcasach butów. Nie ograniczył się jednak do tego, lecz opatentował obcas gumowy, z niewielkimi pieniędzmi rozpoczął produkcję i — zrobił miliardowy majątek.

Gdyby się kogokolwiek obznajmionego z tymi sprawami zapytać: kto był wynalazcą lampy naftowej — każdy odpowie, że Sillman, który skonstruował ją w roku 1855. Mało kto jednak wie, że cylinder do lampy, cylinder, który jest jej najistotniejszą częścią wynalazł... Leonardo da Vinci. Był to zresztą jeden z najmniej fortunnych wynalazców, gdyż przepracował całe życie nad różnymi ulepszeniami, że wspomnimy tylko jego maszynę latającą, a żadnej z tego korzyści materialnej nie wyciągnął i z wynalazków jego nikt za jego życia nie potrafił skorzystać.

Niewielu było wynalazców tego typu co Dunloop, który wynalazł pompowane koło do roweru, Tomasz Elva Edison, którego lista wynalazków obejmuje trzysta kilkadziesiąt pozycji, wśród których najbardziej znane to fonograf i żarówka, choć tę właśnie przypisuje się Edisonowi niesłusznie, bo ją wynalazł Holender Staav, niewielu zrobiło tak wielki majątek, jak ci, a oprócz nich Nobel, który praktycznie zastosował dynamit, wynaleziony zresztą przez Sobrera o 20 lat wcześniej, czy Perkins, który odkrył w smole pogazowej anilinę.

Ogromna większość wynalazców zmarła jeśli nie w zapomnieniu i nędzy to w każdym razie nie doczekała uznania swych największych, gigantycznych wysiłków umysłowych.

Pierwsze okulary sporządził genialny samouk Aleksander da Spina w roku 1280, ale dopiero Niemiec Zeiss zrobił na nich kolosalny majątek, Boraille, który wynalazł pismo dla ślepych — do końca życia ciężko pracował na chleb codzienny. Graham Bell zrobił majątek na telefonie, ale przecież był tylko producentem, a wynalazcą był Reid. Termometr rtęciowy wynalazł Fahrenheit, ale dziś tylko skala wynaleziona przez niego straszy dzieci w szkołach, które muszą umieć przeliczać stopnie Fahrenheita na Celsiusza.

Nie wszyscy wynalazcy zasługują na nasze współczucie, jeśli ich nawet nie doceniono: mieli oni ten jeden wspólny i niemały błąd na sumieniu, że swoje zdobycze oddawali z reguły w nieodpowiednie ręce.

Najjaskrawiej zjawisko to występuje w dziedzinie wynalazków, stosowanych do celów wojennych. Gazy trujące były pomyślane, jako środek przeciw szczurom, proch używali Chińczycy do uświetnienia uroczystości hukiem, płomieniem ale nie mordowania bliźnich. Zasługą Fultona było niewątpliwie wprowadzenie regularnej komunikacji parowej (w roku 1807) ale nie zbudowanie łodzi podwodnej, która jako najmniej szlachetna broń wojenna tak się przyjęła w Niemczech podczas obu wojen. Samuel Colt, który w roku 1851 wynalazł rewolwer ma napewno na swoim sumieniu więcej istnień ludzkich niż najpotworniejsi mordercy ostatniej wojny, albowiem... „przeklęta broń ognista! Kto mieczem zabija, musi się złożyć..." — ma więc choć sekundę czasu na namysł, zanim zabije.

P. W.

Katował robotników polskich

Zbrodniarz hitlerowski przed Sądem Okręgowym

w Bydgoszczy

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy znalazł się wczoraj renegat którego zbrodnie popełniane w okresie okupacji musiały go wreszcie na dłuższy czas izolować od społeczeństwa.

Oskarżonym był Michał Grochowski, lat 59 zam. ostatnio w Szczecinie. Jako obywatel polski przyyjął dobrowolnie grupę niemiecką, początkowo trzecią, a gdy zasmakował w zbrodniach hitlerowskich i zdobył zaufanie u swych „wodzów", otrzymał grupę II. Mianowano go zastępcą kierownika obozu pracy przymusowej w Drawsku, z chwilą gdy coraz pomyślniej kształtowała się ofensywa rodziecka, obóz z Drawska wraz z więzionymi tam robotnikami przeniesiono do Szczecina. Funkcje kierownika obozu sprawował w dalszym ciągu Grochowski.

Niezwykle wrogie do Polaków ustosunkowanie się okazywał on aż do maja 1945 r. Zbrodniarz ten w niesamowity sposób szykanował robotników polskich w obozie. Ciężko chorych zwalnianych od pracy przez lekarza obozowego, bił i nawet kopał. Uchylających się od pracy, lub takich którzy z braku sił powolniej pracowali katował.

Michał Grochowski zawarł ścisłe porozumienie ze swym bezpośrednim przełożonym, Niemcem. Z jego inicjatywy wspólnie przeprowadzali rewizję paczek i cenzurę listów przysyłanych do obozu przez rodziny więzionych robotników.

Obaj zwyrodnialcy okradali systematycznie nawet nędzny magazyn żywnościowy przeznaczony dla wyżywienia męczonych w obozie.

Po zbadaniu świadków zabrał głos prokurator, domagając się wysokiej kary.

Sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący Michała Grochowskiego na 3 lata więzienia, na 3 lata pozbawienia praw, oraz na konfiskatę majątku. (D)

Tuchola

DNIE PRACY SZARWARKOWEJ

Na terenie powiatu tucholskiego w czasie od dnia 1—30 ub. m. odbyły się we wszystkich gminach „dnie pracy szarwarkowej", w których wzięło udział ogółem 3.650 osób.

W wyniku pracy oczyszczono 21 km. rowów osuszono około 70 ha łąk i 50 ha ziemi ornej, oraz wybudowano jeden kompletny most drewniany i jeden przepust drogowy. Ponadto naprawiono około 2 km. drogi wiejskiej. Wartość wykonanych robót wyraża się kwota przeszło 600.000 zł.

Włocławek

Sąd włocławski rozpatrywał dotychczas około 1000 spraw w związku z nielegalnym pędzeniem spirytusu oraz plantacją tytoniu. Liczba ta wskazuje, jak bardzo jest jeszcze w naszym społeczeństwie rozpowszechnione szkodnictwo na niekorzyść państwa i społeczeństwa. (dw)

POLSKIE RADIO

Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Środa, dnia 9-go lipca 1947 r.

6.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego. 6.50 — Program na dzień bieżący — Bdg. 6.57 — Transmisja programu ogólnopolskiego 8.30 — Muzyka poranna z płyt — Toruń. 8.55 — Wiadomości miejscowe i ogłoszenia — Bdg. 11.57 — Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.00 — Przegląd prasy pomorskiej — Bdg. 14.10 — Recital śpiewaczy Ireny Dubowikowej — Bdg. 14.30 — Przegląd sportowy — Bdg. 14.35 — Utwory wiolonczelowe z płyt — Bdg. 15.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego. 18.00 — Wiadomości z Pomorza—Bdg. 18.08 Koncert życzeń — Bdg. 18.58 — Transmisja programu ogólnopolskiego. 22.15 — Mozaika muzyczna: orkiestra P. R. pod dyr. Ar. Rezlera. Grzegorz Kardaś i Stanisław Dzięgielewski — 2 fortepiany Rudolf Mroszczyk — skrzypce — Bdg. — f. oglp. i Adam Wysocki śpiew. 23.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego.

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubione dokumenty rejestracyjne na samochód ciężarowy Barlet, nr. rej. C—53.417, nr. silnika 963, nr. podwozia 3909. (699)

ZAKŁADY PMS w Toruniu, ul. Jana Olbrachta 14/16 zakupią rzeczną łódź motorową na 20 (dwadzieścia) osób o zagłębieniu 40 cm. Oferty proszę składać u referenta technicznego Zakładów PMS, pokój nr. 6 do dnia 10-go lipca rb. (701)

UNIEWAŻNIAM zagubiony tymczasowy dowód tożsamości wydany przez Urząd Gminny Barcin na nazwisko Maria Dąbrowa i protokół osiedleńczy wydany przez Pow. PUR Szubin — Gryncewicz Kazimierz, Smolniki pow. Szubin (700)

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości konia klacz kara, kw. b. o. urodz. w 1939 r. Nr. dowodu BD 1403. Cieśliński Stefan Broniszewo gm. Przedecz. (305)

Rada Nadzorcza Kujawskiej Spółdzielni Przetwórni Mięsnej w Czerniewicach zwołuje na dzień 10 lipca 1947 r. o godz. 12

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

P. T. członków Spółdzielni, które odbędzie się w sali PPS we Włodławku, przy ulicy 3-go Maja 25/27 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie;
2) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni w roku 1946;
4) Odczytanie protokółu Komisji Rady Nadzorczej, delegowanej do skontrolowania zamknięcia rachunkowego na dzień 31 grudnia 1946 roku;
5) Sprawozdanie z rewizji dokonanej przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P.;
6) Zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków za rok 1946 oraz projektu podziału zysku i udzielenie pokwitowania władzom Spółdzielni;
7) Zatwierdzenie budżetu i planu pracy na r. 1947;
8) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań na r. 1947;
9) Wybór 3-ch członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących;
10) Wolne wnioski.

Przewodniczący Rady Nadzorczej
(304) (—) Antoni Modrzejewski

PRZETARG NIEOGRANICZONY NR. V/12

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Gdańsk w Bydgoszczy zaprasza do składania ofert na dostawę różnych części zapasowych do wagonów, wg. załączonej specyfikacji.

Oferty należy składać przed terminem rozpoczęcia przetargu do skrzynki ofertowej mieszczącej się w holu D. O. K. P. Gdańsk w Bydgoszczy. Na kopercie winno być napisane: Oferta dotyczy przetargu Nr. — na dzień oraz na jaki materiał.

Od kwoty ofertowej należy złożyć wadium w wysokości 1 proc.

Termin rozpoczęcia przetargu 26 lipca 1947 roku godzina 11-ta. Bliższe informacje udziela i wydaje specyfikacje w godzinach urzędowych Wydział Zasobów w Bydgoszczy ul. Dworcowa 63 pokój 58

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez usprawiedliwienia i zakupu z wolnej ręki

Brodzki
(704) Zastępca Naczelnika Służby Zasobów

OGŁOSZENIE

Konkurs na stanowisko Kierownika Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Wyrzysku ogłasza Powiatowy Komitet Opieki Społecznej Wyrzysk.

Wymagane jest conajmniej średnie wykształcenie oraz praktyka na tle pracy społecznej. Wynagrodzenie w/g grupy VIII—VII plus 65 proc. dodatku wyrównawczego plus dodatek funkcyjny, rodzinny i aprowizacyjny.

Stanowisko do objęcia natychmiast.

Wnioski należy kierować do Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Wyrzysku ul. Bydgoska 116 (702)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

„Pasamón" Fabryka Pasmanterii, Taśm i Pasów — pod Zarządem Państwowym — w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 117 ogłasza przetarg nieograniczony na:

a) rozbiórkę baraku o płaszczyźnie 1049 mkw. i kubaturze 4163 m. sześc. znajdującego się na terenie Państwowej Wytwórni Prochu w Łęgnowie.

b) zwózkę uzyskanego z rozbiórki materiału z miejsca jak powyżej na teren fabryki „Pasamon".

Kosztorysy ślepe osobno na rozbiórkę i osobno na zwózkę otrzymać można u Dyrektora Technicznego fabryki „Pasamon" w godzinach urzędowych od 7-mej do 15-tej. Prace łączące (ad a i b) zostaną wydane jednemu przedsiębiorcy i oferta musi opiewać na całość. Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania powodów. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na rozbiórkę i zwózkę baraku" należy złożyć do dnia 18 bm. godz. 12-tej w Dyrekcji, poczym o godz. 13-tej nastąpi komisyjne ich otwarcie.

Termin obowiązujący wykonanie prac ustala się na 6 tygodni od chwili przyjęcia oferty.

„Pasamon"
Fabryka Pasmanterii, Taśm i Pasów
(703) pod Zarządem Państwowym

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowa Centrala Handlowa Agentura we Włocławku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

1) przebudowy oraz remontu
2) urządzeń sklepowych

w domu przy ul. 3-go Maja Nr. 6 we Włocławku.

Bliższe informacje otrzymać można w biurze PCH we Włocławku, ul. 3-go Maja Nr. 6.

Oferty w zalakowanych, oddzielnych, nieuszkodzonych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisami:

1) Oferta na wykonanie przebudowy i remontu w domu przy ul. 3-go Maja Nr. 6 we Włocławku.

2) Oferta na wykonanie urządzeń sklepowych w domu przy ul. 3-go Maja Nr. 6 we Włocławku, należy składać w biurze PCH we Włocławku ul. 3-go Maja Nr. 6, I piętro, w godzinach urzędowych do dnia 14 lipca b. r. godz. 11-ta.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 14 lipca 1947 roku o godz. 12-ej w biurze PCH we Włocławku przy ul. 3-go Maja Nr. 6, na I-szym piętrze.

W kopertach zamieścić należy kwit na wpłacone do Kasy Banku Gospodarstwa Krajowego we Włocławku wadium:

a) dla robót przebudowy oraz remontu zł. 100.000,
b) dla robót urządzeń sklepowych w wysokości 30.000 zł. w gotówce lub Premiowej Pożyczce Odbudowy Kraju. Wpłacone wadia nie podlegają oprocentowaniu i zostaną zwrócone po przetargu.

Pod uwagę będą brane tylko oferty, obejmujące całość robót kosztorysowych.

Państwowa Centrala Handlowa Agentura we Włocławku zastrzega sobie prawo:

a) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań,
b) wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu i przeprowadzenia dodatkowego przetargu między wybranymi oferentami,
c) zmniejszenia lub zwiększenia ilości robót przewidzianych kosztorysem.

Państwowa Centrala Handlowa
Oddział Rejonowy w Toruniu
(299) Agentura we Włocławku

W dniu 22 lipca wydajemy specjalny numer „TRYBUNY POMORSKIEJ", w zwiększonej objętości, poświęcony 3-ej rocznicy P.K.W.N

PROSIMY NASZYCH INSERENTÓW

o wcześniejsze nadsyłanie ogłoszeń do w.w. numeru